

Sygn. akt I C 1640/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2021 r.

**Sąd Okręgowy w Warszawie**, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Rafał Wagner

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Stefanou

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2021 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) **Muzeum (...)**  
**w O.**

przeciwko **J. K. (1)**

o **ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie**

I. zakazuje J. K. (1) rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o tym, że:

1. Dyrekcja (...) Muzeum (...) „(...)” sprawy dotyczące sformułowań „(...)”;
2. Na terenie Muzeum został „zdemolowany”, „zdeastowany” symbol polskiej martyrologii – blok nr (...) byłego obozu koncentracyjnego (...);
3. Muzeum (...) oraz Dyrekcja demoluje – niszczy pamiątki muzealne (eksponaty), dewastuje pamiątki po więźniach – ofiarach hitlerowskiego sadyzmu;
4. (...) Muzeum (...) pomniejsza pamięć o działaniach rtm. W. P., eksponując jednocześnie żydowski ruch oporu;

II. nakazuje J. K. (1) opublikowanie na portalu (...), na stronach, na których znajdują się artykuły jego autorstwa dotyczące działalności powoda, tj. pod adresami:

- (...)

- (...);

- (...)

ponad treścią każdego z artykułów oświadczenia o następującej treści:

„ J. K. (1) oświadcza, że w swoich artykułach opublikowanych na portalu (...) w dniach 15.06.2018 r., 13.01.2019 r., 20.01.2019 r. oraz 17.02.2019 r. znalazły się informacje nieprawdziwe lub nieścisłe podobnie jak nieuzasadnione oceny wskazujące, że:

- Dyrekcja (...) Muzeum (...) „(...)” sprawy dotyczące sformułowań „(...)”;

- Na terenie Muzeum został „zdemolowany” symbol polskiej martyrologii – blok nr (...) byłego obozu koncentracyjnego (...);

- Państwowe (...) (...) pomniejsza i bagatelizuje działalność rtm. W. P., eksponując żydowski ruch oporu;

- Państwowe (...) (...) dewastuje pamiątki po więźniach, niszczy obiekty muzealne, demolując tzw. (...) ”

umieszczonego na stronie internetowej (...) w miejscu adekwatnym do miejsca publikacji artykułów J. K. (1), przy czym przedmiotowe oświadczenie ma być zamieszczone czcionką Arial, pogrubioną, w rozmiarze takim samym jak opublikowane artykuły, interlinia 1,15, kolor czarny na białym tle, tekst wyrównany do środka;

III. zasądza od J. K. (1) na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W. KRS (...) tytułem zadośćuczynienia kwotę 1 (jeden) zł, płatną w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku;

IV. w pozostałym zakresie oddala powództwo;

V. zasądza od J. K. (1) na rzecz (...) Muzeum (...) w (...) 337 (tysiąc trzysta trzydzieści siedem) zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

**Sygn. akt I C 1640/19**

## UZASADNIENIE

Pozwem z 25 lipca 2019 r. (data stempla pocztowego – k. 19) (...) Muzeum (...) w O. wystąpiło przeciwko J. K. (1) z pozwem o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie. Powód zażądał od pozwanego:

I. zobowiązania do usunięcia informacji oraz zakazanie mu rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o tym, że:

1. Dyrekcja (...) Muzeum (...) „(...)” sprawy dotyczące sformułowań „(...)”;
2. Na terenie muzeum został „zdemolowany”, „zdeastowany” symbol polskiej martyrologii – blok nr (...) byłego obozu koncentracyjnego (...);
3. Muzeum (...) oraz Dyrekcja demoluje – niszczy pamiątki muzealne (eksponaty), dewastuje pamiątki po więźniach – ofiarach hitlerowskiego sadyzmu;
4. (...) Muzeum (...) pomniejsza pamięć o działaniach rtm. W. P., eksponując jednocześnie żydowski ruch oporu;

II. nakazanie pozwanemu opublikowania na portalu (...), na stronach, na których znajdują się artykuły autorstwa J. K. (1) dotyczące działalności powoda, tj. pod adresami:

- (...);

- (...);

- (...)

ponad treścią każdego z artykułów oświadczenia o następującej treści:

„ J. K. (1) oświadcza, że w swoich artykułach opublikowanych na portalu (...) w dniach 15.06.2018 r., 13.01.2019 r. oraz 20.01.2019 r. oraz 17.02.2019 r. znalazły się informacje nieprawdziwe lub nieścisłe podobnie jak nieuzasadnione oceny wskazujące, że:

- Dyrekcja (...) Muzeum (...) „(...)” sprawy dotyczące sformułowań „polskie obozy”;

- Na terenie muzeum został „zdemolowany” symbol polskiej martyrologii – blok nr (...) byłego obozu koncentracyjnego (...);

- Państwowe (...) (...) pomniejsza i bagatelizuje działalność rtm. W. P., eksponując żydowski ruch oporu;

- Państwowe (...) (...) dewastuje pamiątki po więźniach, niszczy obiekty muzealne, demolując tzw. (...) tj. blok nr (...).

Zdaniem (...) Muzeum (...) w O., taki przekaz jest dla tej instytucji krzywdzący oraz ukazuje ją jako podmiot nieprofesjonalny oraz działający wbrew celom oraz założeniom tego Miejsca Pamięci, przez co godzi w jego dobre imię, reputację oraz misję”.

umieszczonego na stronie internetowej (...) w miejscu adekwatnym do miejsca publikacji artykułów J. K. (1), przy czym przedmiotowe oświadczenie ma być zamieszczone czcionką Arial, pogrubioną, rozmiar 12, interlinia 1,15, kolor czarny na białym tle, tekst wyrównany do środka,

Ewentualnie – z daleko posuniętej ostrożności powód wniósł o to, by w przypadku uznania przez Sąd, że jedynie niektóre fragmenty powyższego oświadczenia podlegają uwzględnieniu, Sąd nakazał publikację jedynie tych fragmentów, które zdaniem Sądu podlegają uwzględnieniu, wyraził również zgodę na inne czynienie skrótów przez Sąd;

III. zasądzenie od powoda na rzecz Fundacji (...) zadośćuczynienia na cel społeczny w kwocie 10 000 zł, płatnego w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia;

IV. zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według doręczonego na ostatniej rozprawie spisu kosztów.

W uzasadnieniu powód wskazał, że J. K. (1) publikuje artykuły na portalu (...) w których narusza dobre imię (...) Muzeum (...) w O.. Zdaniem Muzeum pozwany przedstawia nieprawdziwe, wprowadzające w błąd informacje, które wywołują poważne konsekwencje w postrzeganiu go w kraju i za granicą. W przekonaniu powoda wszystkie artykuły zawierają w całości fałszywe i szkodliwe twierdzenia, że:

- a) (...) (...)” sprawy związane z użyciem skrótu „(...)”;
- b) Muzeum zdemolowało blok (...)– symbol polskiej martyrologii i tym samym dewastuje pamiątki, obiekty muzealne, które są jedyną pozostałością po ofiarach hitlerowskiego sadyzmu;
- c) Muzeum nie honoruje pamięci W. P., nie prezentuje jego działalności, a eksponuje żydowski ruch oporu.

Muzeum podniosło, że zarzuty stawiane stygmatyzują zarówno Muzeum jak i jego pracowników.

W lutym 2019 r. (...) Muzeum (...) w O. wystosowało do redaktora naczelnego portalu (...) wniosek o sprostowanie, które zostało zamieszczone. Jednak 27 lutego 2019 r. J. K. (1) opublikował kolejny artykuł, w którym powtórnie zamieścił nieprawdziwe informacje.

Odnosząc się do pierwszego z negowanych twierdzeń powód podniósł, że działa od wielu lat w obszarze edukacyjnym i walczy z fałszywym pojęciem „(...)”. Na uzasadnienie tej tezy (...) Muzeum (...) w O. podniosło, że kilkanaście lat temu podjęło starania o zmianę wpisu na liście (...), opublikował pakiet informacyjny w 70 rocznicę wyzwolenia oraz stworzył specjalną aplikację (...). Wskazał również na swoją aktywność na portalu internetowym T.. Podkreślił ponadto, że działalność dyrektora Muzeum dr. P. C. (1) jest doceniana za granicą, o czym świadczy wręczenie mu Legii Honorowej.

W kwestii zarzutu zdemolowania bloku nr (...) Muzeum podniosło, że Prokuratura Rejonowa w O. nie dopatrzyła się znamion przestępstwa w działaniu powoda wskazując, że zmiana ekspozycji nie stanowiła przestępstwa. Powód ponadto podkreślił, że w lutym 2018 r. wysłał pismo do J. K. (1), w którym poinformował o konieczności zmian. Przede wszystkim jednak Muzeum podniosło, że zmiany w bloku nr (...) i przeniesienie wystawy wynikało z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa zwiedzającym. Wskazało również, że usunięte z bloku nr (...) prycze stanowiły element ekspozycyjny i nie były pryczami, na których „spali przed śmiercią więźniowie”.

W odniesieniu do zarzutu umniejszania pamięci o działalności rtm. P. oraz eksponowania nie-polskiego ruchu oporu powód wskazał, że udostępniona od 14 czerwca 2018 r. na parterze bloku nr (...) wystawa dotycząca ruchu oporu w KL (...) upamiętnia także rtm. W. P.. Powód podkreślił, że pamięć o osobie rtm. W. P. została zachowana dzięki publikacjom historyków Muzeum. Wskazał także, że postać Rotmistrza jest przybliżana uczestnikom konferencji, czytelnikom, internautom oraz osobom wizytującym Muzeum przez przewodnika-edukatora.

Zdaniem powoda zważywszy, że działanie pozwanego J. K. (1) miało charakter zawiniony i ciągły, żądana przez niego kwota zadośćuczynienia nie powinna być uznawana za wygórowaną i represyjną (pozew – k. 3-18).

Zarządzeniem z 19 sierpnia 2019 r., doręczonym 30 sierpnia 2019 r. pełnomocnik powoda został wezwany do wykazania pełnomocnictwa – złożenia pełnomocnictwa czytelnie podpisanego przez osoby uprawnione do reprezentacji powoda, wykazując także ich umocowanie w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu pozwu (k. 23). 9 września 2019 r. pełnomocnik powoda uzupełnił braki. Z uwagi na to, że brak formalny nie został uzupełniony w terminie zarządzeniem z 22 października 2019 r. przewodniczący zwrócił pozew (k. 37).

Pismem z 18 listopada 2019 r. (data stempla pocztowego – k. 50) pełnomocnik przedłożył pełnomocnictwo do reprezentowania w sprawie oraz odpis skrócony z rejestru instytucji kultury prowadzonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (k. 45-48). W związku z uprawomocnieniem się zarządzenia o zwrocie sprawa została skierowana na przedwydział (k. 54).

Zarządzeniem z 8 stycznia 2020 r. pełnomocnik powoda został zobowiązany do uzupełnienia braków formalnych pozwu poprzez złożenie pełnomocnictwa dla R. P., z którego będzie wynikało umocowanie do udzielania pełnomocnictw procesowych w imieniu powoda w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu pozwu (k. 56). Pismem z 22 stycznia 2020 r. (data stempla pocztowego – k. 63) pełnomocnik powoda uzupełnił brak (k. 58-62).

W odpowiedzi na pozew z 2 marca 2020 r. (data stempla pocztowego – k. 201) J. K. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że poprzez opublikowanie artykułów z 15 czerwca 2018 r., 13 stycznia 2019 r. oraz 20 stycznia 2019 r. wyraził swoją troskę o zachowanie świadomości społecznej pamięci o niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym (...) i jego ofiarach oraz wskazał problemy w działalności Muzeum.

J. K. (1) zaznaczył, że oceniając żądanie powoda należy wziąć pod uwagę, że korzystał z formy artystycznej, jaką jest felieton. Podniósł także, że publikując artykuły działał w ramach przysługującej mu wolności słowa. Podniósł, że należy mieć na uwadze, że formułując wypowiedzi działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu i realizowania prawa do informacji o działalności podmiotu publicznego.

Wskazał również, że chciał poprzez publikacje swego autorstwa zwrócić uwagę, że dyrektor Muzeum nie podejmuje wystarczających działań, by uchronić blok (...) przed zmianami, które umniejszyłyby dramat tego miejsca. Pozwany podkreślił, że dyrektor Muzeum jest osobą publiczną, co oznacza, że w stosunku do niego rozszerzone są granice dopuszczalnej krytyki.

J. K. (1) wskazał także, że jego wypowiedzi należy kwalifikować jako ocenne, co skutkuje tym, że żeby prowadziły do naruszenia dóbr osobistych musiałyby przekraczać dozwolone ramy. W przekonaniu pozwanego do tego nie doszło, gdyż jego ocena choć krytyczna nie była szkalująca czy demagogiczna.

Odnosnie do zarzutu braku walki z używaniem sformułowania „(...)” pozwany przywołał przypadki posługiwania się tym pojęciem, co jego zdaniem uzasadnia konstatację o braku właściwych kroków podejmowanych przez powoda. W przekonaniu J. M. posiada najsilniejszy mandat oraz międzynarodowy autorytet do prowadzenia polityki historycznej, dlatego działania powoda należy uznać za niewystarczające.

W kontekście „zdemolowania”, „zdeprawowania” bloku nr (...) pozwany podniósł, że fakt, że urząd oskarżyciela publicznego nie doszukał się znamion przestępstwa nie oznacza, że jego oceny są bezzasadne. Każdy przedmiot w bloku nr (...) traktuje on bowiem z czcią i szacunkiem. Zdaniem pozwanego także z art. 1 ustawy, na podstawie której powołano Muzeum wypływa wniosek o ochronie obozu jako całości wraz z każdą pojedynczą rzeczą.

W zakresie wypowiedzi dotyczącej rtm. W. P. pozwany podniósł, że upamiętnienie jego zasług, w tym założenia ruchu oporu jest zbyt małe i niewystarczające. W przekonaniu J. K. (1) sylwetka wielkiego bohatera jest zbyt mało eksponowana i doceniana przez powoda, dlatego ocenił tę sytuację krytycznie.

W piśmie przygotowawczym z 19 sierpnia 2020 r. powód odniósł się szczegółowo do stanowiska pozwanego wyrażonego w odpowiedzi na pozew. Podkreślił m.in., że jego zdaniem J. K. (1) przekroczył granice gatunku literackiego, jaką stanowi felieton. Zdaniem Muzeum w okolicznościach sprawy doszło do naruszenia prawa do rzeczowej i konstruktywnej krytyki. (...) Muzeum (...) w O. wskazało, że w związku z tym nie można przyjąć, że pozwany działał w ramach uzasadnionego interesu społecznego.

W odniesieniu do zarzutów dotyczących zdemolowania bloku nr (...) uzasadnianych emocjonalnym związkiem pozwanego z miejscem obozu oraz chęcią zapewnienia pamięci ofiarom powód podkreślił, że nie może to powodować formułowania krzywdzących względem niego tez.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

(...) Muzeum (...) w O. powstało na podstawie art. 3 ustawy z 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w O. (Dz.U. nr 52 poz. 265). Ma za zadanie zbieranie i gromadzenie dowodów i materiałów, dotyczących zbrodni hitlerowskich, udostępnianie ich społeczeństwu oraz naukowe ich opracowanie.

Organem opiniodawczo-doradczym Muzeum była przez wiele lat działająca przy Prezesie Rady Ministrów (...). W organie zasiadały wybitne autorytety posiadające specjalistyczną wiedzę o II wojnie światowej, obozach koncentracyjnych i H., w tym byli więźniowie obozu (...). (...) zajmowała się bieżącymi problemami związanymi z funkcjonowaniem Muzeum oraz oceniała formy jego działalności tj. wystawy, wydawnictwa, filmy, przewodniki po muzeum. Ostatnia jej kadencja zakończyła się w maju 2018 r. Po jej upływie Premier nie powołał nowej Rady.

Brak oficjalnej przestrzeni do wyrażenia opinii o Muzeum i planach jego dalszego funkcjonowania jest negatywnie odbierany przez byłych więźniów. Muzeum pomimo zaprzestania funkcjonowania organu opiniodawczego stara się jednak utrzymywać z nimi kontakt. Szanuje ich poglądy w przedmiocie zmian.

fakty bezsporne; zeznania świadka B. G. – k. 280v; przesłuchanie strony powodowej dyrektora dr. P. C. (1) – k. 283

Działalność (...) Muzeum (...) w O. jest doceniana zagranicą, gdzie podkreśla się wyjątkowe dokonania w zarządzaniu placówką przez dyrektora dr. P. C. (1) i jego zaangażowanie w utrzymanie pamięci o ofiarach zbrodni nazistowskich.

Dyrektor (...) dr P. C. (1) 17 stycznia 2019 r. został uhonorowany nawet Orderem Narodowym Legii Honorowej. Podczas jego wręczania ambasador Francji P. L. podkreślił, że dyrektor (...)działa niestrudzenie na rzecz zachowania autentyczności świadectwa miejsca, do którego z roku na rok przybywają coraz liczniejsze rzesze zwiedzających”. A. S. zaznaczył natomiast, że nagroda stanowi „(...)”.

Działalność Muzeum nie jest aprobowana przez wszystkich zwłaszcza w ostatnich latach. Niektórzy byli więźniowie lub członkowie ich rodzin krytykują sposób zarządzania przyjęty przez władze Muzeum. Podnoszą zarzuty dotyczące zmian związanych z konserwacją i przebudową budynków obozowych. Zgłaszają wątpliwości co do traktowania pamiątek po więźniach. Podnoszą, że są one przechowywane w magazynach zamiast stanowić elementy ekspozycji. Dezaprobatę ze strony więźniów budzi również niewłaściwa organizacja przez Muzeum obchodów uroczystości oraz brak dialogu z ich rodzinami.

dowód: artykuł pt. „(...)”. Dyrektor Muzeum (...) z Legią Honorową opublikowany 18 stycznia 2019 r. na łamach czasopisma (...) – k. 73-75; artykuł pt. „(...)” – k. 76; list otwarty najstarszego więźnia (...) B. S. do Prezydenta RP A. D. – k. 252-255; zeznania świadka B. G.- k. 280v-282; przesłuchanie strony powodowej dyrektora dr. P. C. (1) – k. 283v; przesłuchanie pozwanego J. K. (1) – k. 285v

14 czerwca 2018 r. w 78. rocznicę przybycia do obozu koncentracyjnego (...) pierwszego masowego transportu w dwóch salach na parterze bloku nr (...) została otwarta wystawa poświęcona powstaniu i rozwojowi ruchu oporu w obozie. Spotkała się ona z pozytywnym odbiorem mediów. Ekspozycja miała od początku ascetyczny charakter. Nie ingerowała w znajdujące się pod opieką konserwatorów oryginalne napisy pozostawione przez więźniów policyjnych. Dzięki wystawie powstała możliwość zapoznania się z napisami przez zwiedzających. Uruchomienie nowej wystawy wywołało potrzebę usunięcia z dwóch izb bloku nr (...) kilku pryz, co stało się przyczyną krytyki ekspozycji przez niektórych byłych więźniów lub członków ich rodzin.

Historia bloku nr (...) jest związana z historią ruchu oporu funkcjonującego w obozie (...). Wielu bowiem członków organizacji konspiracyjnych było tam przetrzymywanych, przesłuchiwanym i torturowanych, a liczni zostali rozstrzelani pod (...) na dziedzińcu bloku nr (...).

Pierwsza część ekspozycji znajdującej się na parterze bloku nr(...) dotyczy działań podjętych od początku tworzenia obozu przez polskich więźniów. Został w niej zaprezentowany Związek Organizacji (...) utworzony przez rtm. W. P. i inne polskie komórki konspiracyjne.

Druga część z kolei odnosi się do ruchu oporu utworzonego przez więźniów innych krajów m.in. sowieckich jeńców wojennych, C., F.. Można tam oglądać dokumenty przekazane przez ruch oporu na zewnątrz (np. listę (...) polskich więźniarek, które zginęły od sierpnia 1942 r. do stycznia 1945 r.), czy pozyskać informacje o miejscach związanych z działalnością konspiracyjną, jak również ucieczkach zorganizowanych przez ruch oporu. Wystawa przybliży także tematykę działalności konspiracyjnej stworzonej przez więźniów S., przede wszystkim Ż., którzy byli zmuszani przez esesmanów do obsługi urządzeń zagłady.

Od chwili podjęcia decyzji o zmianie ekspozycji w bloku nr 11 sprzeciwiał się temu J. K. (1), podejmując interwencję nawet u premiera M. M. oraz wicepremiera i ministra kultury prof. P. G.. W połowie maja 2018 r. pozwany złożył także do Prokuratury Rejonowej w O. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa - dewastacji polegającej na usunięciu z parteru bloku nr (...) pryz i pamiątek po więźniach policyjnych. Prokuratura w zachowaniu personelu Muzeum nie dopatrzyła się jednak znamion czynu zabronionego. Wydając postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania podkreśliła, że Muzeum dokonało zmiany wystawy, która nie nosiła cech przestępstwa.

Wystawa na parterze bloku nr (...) jest nadal dostępna, ale jej oglądanie może następować tylko w mniejszych grupach. Ekspozycja nie cieszy się jednak dużym zainteresowaniem zwiedzających. Rezygnacja z wcześniej dostępnej wystawy, która była zorganizowana na piętrze bloku nr(...)wynikało ze stanu stropów i konieczności zachowania rygorów przeciwpożarowych oraz zapewnienia drożności dróg ewakuacyjnych.

dowód: tekst przesłany przez Muzeum do Kancelarii Prezydenta RP – k. 261-262; list Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do B. S. – k. 264-265; artykuł prasowy pt. „(...)” z 14 czerwca 2018 r. opublikowany na portalu (...) – k. 91-92; artykuł pt. (...) opublikowany 16 czerwca 2018 r. opublikowany w serwisie (...)pl – k. 93-94; pismo do Dyrektora Biura (...) Kancelarii Prezydenta RP – k. 86-90; artykuł z 30 czerwca 2018 r. pt. „(...)” – k. 81-82; przesłuchanie powoda – dyrektora dr. A. C. – k. 282v-284v

Na terenie (...) Muzeum (...) w O. i w strefie ochronnej prowadzone są prace budowlane i konserwatorskie. Pozostają one w zgodzie z zasadą zachowania autentyczności i z obowiązującym prawem. Muzeum otrzymało niezbędne decyzje i pozwolenia w tym zakresie (m.in. Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Starostwo Powiatowe w O.). Prace prowadzone są także pod nadzorem archeologicznym. Celem Globalnego Planu Konserwacji, w ramach

którego zaplanowano przebudowę Muzeum jest zabezpieczenie i zachowanie autentyczności miejsca byłego obozu koncentracyjnego i zagłady.

dowód: tekst przesłany przez Muzeum do Kancelarii Prezydenta RP – k. 261-262; list Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do B. S. – k. 264-265

15 czerwca 2018 r. o 22:58 na portalu (...) został opublikowany artykuł autorstwa J. K. (1) pt. „[Awantura o Muzeum Auschwitz] J. K. historyk, potomek więźnia KL: A jednak zbezczeszczono (...)”. W materiale przypisano Państwowemu Muzeum (...) w O. dewastację bloku nr (...). W artykule stwierdzono, że w Muzeum w O. „Niestety, mimo próśb i protestów byłych więźniów oraz członków ich rodzin, i sugestii pozwalających Dyr. C. wyjść z „twarzą” z planowanych dewastacji bloku (...) w Muzeum w O., dewastacja ta została dokonana”. W treści artykułu wskazano, że zniszczenie pamiątek, którego miało dopuścić się Muzeum stanowi „(...)”. Muzeum zarzucono „(...)”, która doprowadziła do zniszczenia eksponatów muzealnych i pamiątek po ofiarach zbrodni hitlerowskich.

J. K. (1) w artykule skrytykował zmianę wystawy w bloku nr (...) otwartą 14 czerwca 2018 r. podnosząc, że mogła być zaplanowana w innym miejscu, gdyż tematyka obozowego ruchu oporu oraz osoby W. P. nie ma bliskiego związku z blokiem nr (...). Zdaniem autora tekstu poprzez nową ekspozycję „(...)”.

Autor zarzucił również w artykule niedocenywanie postaci rtm. W. P. i chęć wyeksponowania żydowskiego ruchu oporu. Podniósł, że „(...)?”.

dowód: artykuł J. K. (1) pt. (...) J. K. historyk, potomek więźnia KL: A jednak zbezczeszczono (...)” z 15 czerwca 2018 r. – k. 24-26 akt postępowania zabezpieczającego

J. K. (1) 13 stycznia 2019 r. o 01:13 opublikował w serwisie (...) pl kolejny artykuł pt. „(...)”. W materiale pozwany ponownie podniósł zarzuty dotyczące zmian ekspozycji w bloku nr 11 oraz niszczenia pamiątek muzealnych. J. K. (1) podkreślił, że Muzeum (...) jako Miejsce Pamięci jest demolowane, co przejawia się w likwidacji oryginalnych eksponatów, zastąpieniu ich „banerami” na wystawie na parterze w bloku nr (...) oraz „(...)”.

Autor skrytykował również osobę dyrektora (...) dr. C.. J. K. (1) podniósł, że „(...)”. Podsumowując J. K. (1) uznał, że do „zasług” dyrektora należy m.in. „zdemolowanie bloku(...)”.

W artykule zwrócił uwagę także na inne uchybienia, za które uważa nieukończenie opracowania dr. A. C. (2) na temat bloku nr (...), brak przygotowania Złotej Księgi Pamięci rozstrzelanych pod Ścianą Straceń, brak współpracy z organizacjami i stowarzyszeniami byłych więźniów i ich rodzin, a także zakaz wykonywania hymnu, mszy św. na terenie muzeum oraz palenia zniczy.

J. K. (1) zarzucił Muzeum w opublikowanym tekście także zapomnienie i brak uczczenia przez długi okres pamięci rtm. W. P.. Zadał pytanie, (...)”.

dowód: artykuł J. K. (1) pt. „J. K. (1) historyk, syn Więźnia: Zapomniana martyrologia Polaków w KL (...)” z 13 stycznia 2019 r. opublikowany na portalu (...) – k. 27-28

20 stycznia 2019 r. na portalu (...) ukazał się artykuł pt. „(...)”

J. K. (1) w materiale zarzucił dyrekcji Muzeum bierność w zakresie walki ze sformułowaniem „(...)” i brak dążenia do ukarania osób, które się tym pojęciem posługują. Autor w szczególności odniósł krytykę do użycia tabliczki z napisem „(...)” na torowisku rampy w B. i nieukarania osób, które brały udział w tym procederze. Ostatecznie J. K. (1) zapytał w artykule, czy „(...)”

W artykule autor zawarł także szereg pytań dotyczących tej kwestii, tj. „Ile postępowań wszczęto wobec osób pozostawiających tabliczki „(...)” na torowisku rampy w B.? Ile osób za to ukarano, skoro tak jest dyrekcja Muzeum (...) (i nie tylko) (...)?”.

dowód: artykuł J. K. (1) pt. „(...)” z 20 stycznia 2019 r. – k. 30-33

17 lutego 2019 r. o 1:08 w serwisie (...) .pl ukazał się następny artykuł autorstwa pozwanego pt. „(...)”. W materiale tym J. K. (1) odniósł się do wcześniej sformułowanych zarzutów dotyczących zarządzania Państwowym Muzeum (...) w O.. Autor zarzucił dyrekcji Muzeum pozostawanie w bezwstydy, stwierdzając „(...)”.

Odnośnie do demolowania bloku nr (...) autor wskazał, że „(...)”.

Autor nawiązując do wystawy otwartej 14 czerwca 2018 r. podniósł, że „To się w głowie nie mieści, co zrobiono tam w ubiegłym roku, urządzając w tych dwóch salach ekspozycję o obozowym ruchu oporu i buncie więźniów S., składającego się z Ż., który miał miejsce w B. a nie (...) I. Ruch oporu był organizowany przez więźniów osadzonych w różnych blokach, ale nie w bloku (...) zwanym (...)”. J. K. (1) wskazał, że ekspozycja jest wykonana prymitywnie i zawiera informacje niezgodne z prawdą.

W zakresie zaniedbań Muzeum w upamiętnieniu rtm. W. P. pozwany zadał pytanie dotyczące liczby publikacji dotyczących bohatera, które ukazały się z polecenia dyrektora Muzeum. Autor stwierdził, że dopiero poruszenie wywołane brakiem zaproszenia rodziny W. P. na uroczystości związane z wyzwoleniem KL (...) zmusiły dyrektora do podjęcia działań mających na celu uczczenie osoby Rotmistrza.

J. K. (1) w publikacji powołał się również na załączenie zdjęcia z terenu Muzeum w B., przyjmując, że wyłącza to konieczność odnoszenia się do kwestii „(...)” sformułowania „(...)”.

dowód: artykuł z 17 lutego 2019 r. pt. „(...)” autorstwa J. K. (1) – k. 43-45

8 lutego 2019 r. (...) Muzeum (...) w O. wystąpiło do redaktora naczelnego portalu (...) z wnioskiem o sprostowanie artykułu pt. „(...)”. We wniosku powód domagał się sprostowania występujących w tekście nieścisłych i nieprawdziwych informacji oraz sugestii. Pomimo opublikowania sprostowania 17 lutego 2019 r. na portalu (...) ukazał się kolejny artykuł J. K. (1), w którym głosił te same tezy, których prawdziwości i ścisłości przeczyło w sprostowaniu Muzeum.

dowód: wniosek o sprostowanie z 8 lutego 2019 r. z załączonym sprostowaniem i potwierdzeniem nadania – k. 46-50; artykuł z 17 lutego 2019 r. pt. „(...)” autorstwa J. K. (1) – k. 43-45

(...) Muzeum (...) w O. prowadzi od wielu lat konsekwentną politykę zwalczania pojęcia „(...)” poprzez uświadamianie zwłaszcza młodszemu pokoleniu i mediom zagranicznym błędnego charakteru tego określenia. Działania Muzeum są skuteczne i doprowadziły do znacznego ograniczenia użycia błędnego pojęcia „(...)”. Muzeum wspiera, a także samodzielnie organizuje różne inicjatywy. Współpracuje na tym polu zwłaszcza z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Muzeum podejmowało wielokrotnie interwencje w razie powzięcia informacji o użyciu sformułowania „(...)”. Informuje także inne jednostki o użyciu tego rodzaju sformułowań. W większości przypadków prowadzi to do usunięcia spornego sformułowania. Dzięki staraniom wiceministra kultury T. M. oraz aprobacie dyrektora Muzeum J. W. dokonano w 2007 r. zmiany oznaczenia na liście (...) na „(...) (...)”. Dokonano tego w celu wykluczenia łączenia działalności obozu z Rzeczpospolitą Polską. W 70-tą rocznicę wyzwolenia obozu (...), wykorzystując wzmożone zainteresowanie mediów Muzeum w celu wyzbycia się z przestrzeni publicznej określeń „(...)” czy „(...)” i uświadomienia dziennikarzy zagranicznych przygotowało dla nich pakiet podstawowych informacji dotyczących obozu. Z kolei w 2016 r. Muzeum brało udział w tworzeniu aplikacji (...), która wyszukuje frazę „(...)” lub „(...)”, podkreśla błąd i sugeruje właściwy historycznie termin. Aplikacja pierwotnie była używana wyłącznie w tekstach dziennikarskich. Następnie zakres jej stosowania został rozszerzony na monitoring internetowy. W celu budowania świadomości, zwłaszcza wśród młodych ludzi, Muzeum podejmuje również wzmożoną aktywność w mediach społecznościowych.



Instytucja nie ma możliwości i instrumentów zwalczania określeń typu „(...)” w każdym przypadku jego użycia. Jeśli nie otrzyma informacji, a czasopismo, w którym użyto takiego sformułowania nie ma wydania internetowego, czy też publikacja jest napisana w języku, w którym trudno wyszukać takie pojęcie, Muzeum nie interweniuje.

Zdjęcie którego wraz z tekstem opublikowania odmówił portal (...), przedstawiające osobę trzymającą tabliczkę z napisem zawierającym błędne określenie, na które powoływał się J. K. (1) zostało wykonane poza terenem Muzeum, a władze Muzeum nie miały żadnej informacji, że w ogóle zostało wykonane.

dowód: wydruki ze strony internetowej (...) - k. 51-66; przesłuchanie strony powodowej – dyrektora dr. P. C. – k. 280-284v; przesłuchanie strony powodowej dyrektora dr. P. C. (1) – k. 286v, zeznania pozwanego k. 286-286v

Działalność rtm. W. P. jest rozpowszechniana przez Muzeum już od lat 90-tych, kiedy osoby związane z działalnością instytucji opublikowały opracowania na temat tego bohatera. Muzeum regularnie rozpowszechnia wiedzę dotyczącą osoby Rotmistrza, wydaje publikacje i prowadzi działalność edukacyjną w tym zakresie. Dla uczczenia pamięci rtm. P. poświęcono mu fragment wystawy prezentowanej w bloku nr (...), w którym zaprezentowano m.in. fragmenty meldunków powstałych na podstawie jego doniesień. Dla żadnej innej osoby poza rtm. W. P. nie wyodrębniono samodzielnej części ekspozycji.

dowód: przesłuchanie strony powodowej dyrektora dr. P. C. (1) – k. 282v-284v

Formułowanie zarzutów w stosunku do (...) Muzeum (...) w O. dotyczących niewłaściwości jego działania, a w szczególności dewastowania eksponatów muzealnych wpłynęło w istotny sposób na postrzeganie instytucji przez podmioty zewnętrzne. Doprowadziło także do pojawienia się ryzyka ograniczenia wsparcia finansowego uzyskiwanego od podmiotów prywatnych. Ma to istotne znaczenie dla funkcjonowania Muzeum, gdyż jego działalność jest finansowana tylko w 20% ze źródeł publicznych.

Informacje zawarte w artykułach autorstwa J. K. (1) są w dalszym ciągu dostępne i powielane, co wpływa na reputację i dobre imię (...) Muzeum (...) w O.. Instytucja w związku z pojawiającymi się zarzutami dewastacji eksponatów muzealnych i pamiątek po więźniach musiała także składać wyjaśnienia Ministerstwu, które sprawuje nad nim nadzór. Rozpowszechnianie treści zamieszczonych w artykułach spowodowało pojawieniem się aktów nienawiści skierowanych do pracowników instytucji.

dowód: przesłuchanie strony powodowej dyrektora dr. P. C. (1) – k. 283v-284

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie złożonych do akt dokumentów oraz zeznań świadka B. G. oraz przesłuchania strony powodowej. Autentyczność dokumentów nie została zakwestionowana przez strony postępowania, a Sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej również nie dopatrzył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie, dlatego nie znalazł podstawy do odmowy im waloru wiarygodności.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły także zeznania świadka B. G. oraz zeznania złożone przez przesłuchiwanego w charakterze strony powodowej dyrektora Muzeum dr. P. C. (1). Zdaniem Sądu były one szczerze, spontaniczne i co do zasady korespondowały ze sobą, dlatego nie znalazł podstaw uzasadnienia dla odmowy im wiarygodności dowodowej.

W szczególności za wiarygodne Sąd uznał zeznania złożone przez dyrektora dr. P. C. (1), gdyż przesłuchiwany w charakterze strony powodowej odpowiadał na każde zadane pytanie w sposób precyzyjny, merytoryczny i znajdujący poparcie w pozostałym materiale dowodowym. Przy tym jego zachowanie nie wskazywało na to, by istniały przesłanki przemawiające za odebraniem im przymiotu wiarygodności.

Sąd częściowo odmówił natomiast w ramach swobodnej oceny dowodów mocy dowodowej zeznaniom złożonym przez pozwanego J. K. (1). W przeważającej mierze pozostawały one w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie

materiałem dowodowym oraz stanowiły polemikę ze stanowiskiem strony powodowej, dlatego Sąd nie uczynił ich podstawą ustaleń faktycznych.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznym zakresie.

Zdaniem Sądu w stanie faktycznym sprawy doszło do naruszenia dóbr osobistych (...) Muzeum (...) w O., dlatego powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Artykuł 24 § 1 k.c. stanowi natomiast, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, § 2 przewiduje z kolei, że jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych, w § 3 przyjęto zaś, że przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym.

W literaturze przyjmuje się, że dobra osobiste to „wartości niemajątkowe powszechnie przywiązywane do fizycznej i psychicznej integralności człowieka i jego twórczej działalności” (J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975 s. 29–30) lub „uznane przez system prawny wartości (tj. wysoko cenionych stany rzeczy), obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej” (Z. R., A. O., *Prawo cywilne*, 2017, s. 162).

Ocena, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, następuje w oparciu o kryteria obiektywne, tzn. społeczną aprobatę dla ochrony konkretnej wartości oraz negatywną ocenę zachowania naruszającego tę wartość, przy czym pod uwagę należy brać jedynie opinię osób rozsądnie i uczciwie myślących (por. wyr. SN z 29 września 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011, Nr B, poz. 37).

W związku z tym dla oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie mają obecnie decydującego znaczenia subiektywne odczucia osoby żądającej udzielania ochrony, ale opinia społeczeństwa, z perspektywy której należy dokonywać oceny (zob. przykładowo SN w wyr. z 19.9.1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969, Nr 11, poz. 200 z głosem A. Kędzierskiej-Cieślak, PiP 1970, Nr 5, s. 818 i n.; wyr. SN z 25.4.1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, Nr 9, poz. 330; wyr. SN z 23.5.2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003, Nr 9, poz. 121; wyr. SN z 28.2.2003 r., V CK 308/02, OSNC 2004, Nr 5, poz. 82).

Z żądaniem ochrony dóbr osobistych na podstawie art. 24 k.c. można wystąpić wówczas, gdy zostaną spełnione kumulatywnie przewidziane w k.c. przesłanki.

Zalicza się do nich:

1. istnienie dobra osobistego;
2. zagrożenie naruszeniem lub naruszenie dobra osobistego;
3. bezprawność działania, które zagraża dobru osobistemu lub je narusza.

Niespełnienie któregokolwiek z powyższych warunków uniemożliwia skuteczne żądanie ochrony prawnej. Trafnie zwraca się w literaturze uwagę, że powód musi wykazać jedynie, że dochodzi ochrony istniejącego dobra osobistego oraz, że zostało ono przez działanie pozwanego zagrożone lub naruszone. Nie ma konieczności wykazywania bezprawności, bowiem w tym zakresie działa domniemanie prawne, które przerzuca na pozwanego ciężar wykazania, że naruszenie dóbr osobistych nie miało charakteru bezprawnego (I. Panowicz-Lipska, Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, art. 24, nb. 4).

Powszechnie przyjmuje się, że okolicznościami wyłączającymi bezprawność, a w konsekwencji uniemożliwiającymi uwzględnienie powództwa o naruszenie dóbr osobistych są zgoda uprawnionego, działanie na podstawie prawa, wykonywanie prawa podmiotowego oraz działanie w ochronie uzasadnionego interesu społecznego.

Dla uchylenia bezprawności wypowiedzi istotne znaczenie ma podanie negatywnej oceny we właściwej formie. Przekroczenie granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki następuje również wtedy, gdy mimo merytorycznej zasadności krytyki ma ona formę obraźliwą, godzącą w cześć, godność i dobre imię lub autorytet krytykowanego. Rozstrzygnięcie kwestii bezprawności w kontekście zastosowanej formy wypowiedzi wymaga jednak zawsze uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy. Przyjmuje się, że granice krytyki zależą m.in. od rodzaju wypowiedzi, np. swoboda jest większa w przypadku satyry.

Możliwość ograniczenia ochrony dóbr osobistych ze względu na interes publiczny uzasadnia się prawem społeczeństwa do informacji o zachowaniu osób sprawujących funkcje publiczne i funkcjonowaniu instytucji publicznych. W interesie publicznym leży jednak tylko publikacja prawdziwych informacji. Działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego wyłącznie wtedy, jeśli opublikowane informacje były prawdziwe (uzasadnienie wyr. SN z 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, Nr 7–8, poz. 119).

Za jedno z najistotniejszych i explicite wymienionych w k.c. dóbr osobistych uważa się cześć. Powyższe dobro osobiste poza gwarancjami ochrony na gruncie prawa cywilnego, podlega ochronie także na podstawie art. 47 Konstytucji RP oraz art. 212 i n. k.k. W doktrynie tradycyjnie wyróżnia się dwa aspekty czci – stronę wewnętrzną nazywaną godnością osobistą, obejmującą wyobrażenie człowieka o własnej wartości oraz oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi oraz stronę zewnętrzną, oznaczającą dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi, szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie.

Do naruszenia dobra osobistego, jakim jest cześć może dojść w różny sposób. Środek komunikacji wykorzystany do rozpowszechniania wypowiedzi naruszającej dobre imię (prasa, telewizja, Internet) ma istotny wpływ na negatywne skutki takiej wypowiedzi. Zniesławienie w gronie jedynie kilku osób będzie dla zniesławionego mniej dotkliwe niż w prasie lub telewizji (por. wyr. SN z 6 grudnia 1972 r., II CR 370/72, OSNCP 1973, Nr 7–8, poz. 14).

Na podstawie art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Jak przyjmuje się w orzecnictwie i literaturze katalog dóbr osobistych osób prawnych, podobnie jak osób fizycznych, jest otwarty (zob. wyrok SA w Łodzi w wyr. z 19.10.2012 r., I ACa 695/12, Legalis; E. Gniewek, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2016, art. 43, Nb 4, s. 97; M. Pazdan, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2015, t. I, Nb 2, s. 182; R. Szczepaniak, w: Gutowski, Komentarz, t. I, art. 43, Nb 1, s. 232). Osobom prawnym nie przysługują jednak te dobra osobiste, które ściśle są związane z integralnością osoby fizycznej jak w szczególności życie, zdrowie, swoboda sumienia, pseudonim, prawo do pamięci po osobie zmarłej.

Odpowiednikiem czci osoby fizycznej u osób prawnych jest dobre imię (inaczej reputacja, renoma czy dobra sława). Osobie prawnej nie przysługuje cześć wewnętrzna (godność osobista), ochronie podlega dobre imię, czyli cześć w wymiarze zewnętrznym (zob. wyr. SN z 26.10.2006 r., I CSK 169/06, Legalis oraz wyr. SN z 11.1.2007 r., II CSK 392/06, OSP 2009, Nr 5, poz. 55).

Trafnie podnosi się w judykaturze Sądu Najwyższego, że "przy uwzględnieniu niemożności przypisywania osobie prawnej uczuć, wydaje się celowe poszukiwanie definicji dóbr osobistych właściwych tylko osobom prawnym przy uwzględnieniu innej charakterystyki tych dóbr. (...) Zwraca uwagę zaakcentowanie zewnętrznego postrzegania sfery niemajątkowych wartości osoby prawnej jej dobrego imienia (renomy, prestiżu, autorytetu) i oderwanie się od subiektywnych elementów odczuwania charakterystycznych dla definicji dóbr osobistych osób fizycznych" (zob. wyr. z 7.3.2003 r., I CKN 100/01, Legalis).

W orzecznictwie podkreśla się, że do naruszenia dobrego imienia osoby prawnej może dojść w przypadku publikacji materiałów powodujących pogorszenie wizerunku osoby prawnej i narażających ją na utratę zaufania (wyr. SN z 17.7.2008 r., II CSK 111/08, Wspólnota 2009, Nr 7, s. 30) lub podważających jej wiarygodność (wyr. z 13.1.2012 r., I CSK 790/10, Legalis).

Dla oceny zasadności powództwa w pierwszej kolejności należało rozstrzygnąć, czy J. K. (1) dokonując publikacji artykułów naruszył dobra osobiste (...) Muzeum (...) w O.. Na tak postawione pytanie zdaniem Sądu trzeba było udzielić odpowiedzi twierdzącej. Nie powinno być wątpliwości, że publikacje autorstwa pozwanego zamieszczone na portalu (...) z 15 czerwca 2018 r., 20 stycznia 2019 r. oraz 20 stycznia 2019 r. zawierały twierdzenia, które godziły w dobre imię Muzeum. Z uwzględnieniem kryteriów obiektywnych trzeba było przyjąć, że pozwany rozpowszechniał informacje, które nie znajdowały potwierdzenia w rzeczywistości i godziły w związek z tym w dobra osobiste Muzeum.

Zadania Muzeum wyznaczają zakres działalności instytucji i mają istotne znaczenie w kontekście dokonywania oceny podejmowanych przez powoda inicjatyw i planowanych zmian. Muzeum od lat jest podmiotem cieszącym się krajowym i międzynarodowym uznaniem. Jego działalność budzi uznanie z uwagi na zachowanie autentyczności, dbałości o zbiory archiwalne oraz eksponaty. Doceniane są również podjęte w ostatnich latach starania władz Muzeum polegające na dotarciu do jak najszerszego grona zwiedzających, propagowaniu wiedzy o obozie i wydarzeń z nim związanych, także z wykorzystaniem mechanizmów szczególnie bliskich osobom młodym.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe przemawia za wnioskiem, że wszystkie informacje przedstawione w materiałach prasowych przez J. K. (1) i kwestionowane przez powoda w pozwie były niezgodne z prawdą i powodowały negatywny odbiór Muzeum w opinii publicznej. Mając powyższe na względzie uzasadniona jest zdaniem Sądu konstatacja, że pozwany zamieszczał w artykułach tezy naruszające dobra osobiste powoda.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do twierdzenia o „(...)” spraw związanych z użyciem określenia „(...)”. W przekonaniu Sądu pozwany rozpowszechniając taką tezę niewątpliwie mijał się z prawdą. Przedstawione przez powoda dowody wykazują bowiem fałszywość informacji prezentowanej w artykule autorstwa J. K. (1). Nie może być mowy o „(...)” sformułowania „(...)”, zważywszy na szczególną aktywność, jaką w celu zwalczania tego pojęcia podejmuje Muzeum.

Powód nie tylko interweniuje w przypadku uzyskania pozytywnej wiedzy w razie użycia wprowadzającego w błąd sformułowania, ale również wspiera inicjatywy, mające na celu usunięcie z przestrzeni publicznej pojęcia „(...)”. Co więcej również sam jest pomysłodawcą projektów dążących do wykluczenia użycia tego określenia z obrotu. Uczestniczył bowiem w pracach nad aplikacją (...), opracował pakiety informacyjne na temat obozu dla dziennikarzy w rocznicę wyzwolenia, przejawia ponadto aktywność w mediach społecznościowych, które we współczesnym świecie stanowią nieodłączny element społecznej rzeczywistości.

Zdaniem Sądu działania te jednoznacznie pokazują, że Muzeum wykorzystując swój autorytet odgrywa bardzo istotną rolę w celu usunięcia pojęcia „(...)”. W przekonaniu Sądu rozpoznającego sprawę aktywność powoda jest adekwatna, wielowątkowa i proporcjonalna do problemu, którym jest używanie określenia „(...)”. Trudno wymagać od instytucji spełnienia kryteriów niemożliwych do osiągnięcia, za jakie należałoby uznać reakcję na każdy nawet nieznanemu Muzeum przypadek użycia spornego określenia.

Biorąc pod uwagę powyższe należało stwierdzić, że nie było podstaw do formułowania przez J. K. (1) zarzutu „(...)” spraw dotyczących użycia określenia „(...)”. Nie mogło uzasadniać konstruowania takiego zarzutu także powołanie się przez pozwanego w jednym z artykułów na zdjęcie przedstawiające osobę trzymającą tabliczkę z napisem „(...)”. Jak bowiem wykazało postępowanie dowodowe zdjęcie to zostało zrobione poza terenem Muzeum, a pozwany nie był w stanie nawet potwierdzić, że o jego istnieniu poinformował władze Muzeum, ani że zdjęcie to było powszechnie dostępne. Zważywszy, że działalność powoda przynosi widoczne skutki i odznacza się konsekwencją w zwalczaniu wprowadzającego w błąd pojęcia, twierdzenie, że (...) (...)” sprawy było fałszywe.

Zdaniem Sądu należało również przyjąć, że zarzut Państwowemu Muzeum (...) w O. zdemolowania bloku nr (...), dewastacji pamiątek i obiektów muzealnych był bezpodstawny i naruszał dobra osobiste powoda. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawiał wątpliwości, że przez dewastację, zdemolowanie czy zbezczeszczenie J. K. (1) rozumiał prawidłowo dokonaną wymianę wystawy nie naruszającą w żadnym wypadku eksponatów i pamiątek muzealnych. Niespornym bowiem faktem jest to, że żaden z oryginalnych eksponatów, na skutek wprowadzonych zmian nie został zniszczony. Zmienione zostało tylko miejsce i sposób ekspozycji. Całkowicie nieadekwatne do wprowadzanych zmian jest używanie takich określeń jak „dewastacja”, „zdemolowanie” czy „zbezczeszczenie”.

Użycie tych sformułowań przez pozwanego jest już *prima facie* niewłaściwe, nieuprawnione, a ponadto wywołuje bardzo daleko idące skutki w kontekście funkcjonowania Muzeum. W szczególności za nieadekwatne i krzywdzące należało uznać porównanie działań podjętych przez powoda do „wandalii cmentarnych, którzy niszczą nagrobki, profanują groby”. Nie do przyjęcia jest także stanowisko J. K. (1), że uruchomienie wystawy poświęconej ruchowi oporu działającemu w obozie wiążące się z koniecznością usunięcia kilku pryzc naruszyło autentyczność bloku nr (...)i skutkowało likwidacją śladów po ofiarach (...).

W przekonaniu Sądu wszystkie zarzuty związane z organizacją przez powoda wystawy w bloku nr (...), a zwłaszcza zarzut dewastacji eksponatów muzealnych są oczywiście bezzasadne i wynikają z braku zrozumienia przez J. K. (1) roli (...) Muzeum (...) w O..

Należy przypomnieć, że (...) Muzeum (...) funkcjonuje w celu upamiętniania i dokumentowania zagłady i męczeństwa ofiar niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady (...). Jest zobowiązane do gromadzenia zbiorów, zabezpieczenia i konserwacji obiektów znajdujących się na terenie dawnego obozu należących do Muzeum, prowadzenia działalności edukacyjnej oraz organizacji wystaw stałych i czasowych, a także organizowania uroczystości upamiętniających wydarzeń związanych z historią KL (...). Tak wyznaczone cele kształtują działalność Muzeum i wpływają na podejmowane przez władze Muzeum decyzje.

Działalność (...) Muzeum (...) w O. musi ewoluować w taki sposób, by z jednej strony realizować funkcje upamiętnienia zagłady i męczeństwa ofiar niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego (...), a z drugiej strony, by prowadzić działalność edukacyjną i zabezpieczać infrastrukturę należącą do Muzeum.

Należy podkreślić, że sposób funkcjonowania Muzeum jako Miejsca Pamięci wraz z upływem czasu musi ulec przeobrażeniom. Nie powinno budzić wątpliwości, że nawet tak szczególne miejsce, jak (...) Muzeum (...) w O. powinno uwzględniać zmieniającą się rzeczywistość. Utrzymanie w niezmiennym kształcie instrumentów i metod służących niegdyś przekazaniu przesłania płynącego z tego szczególnego miejsca oznaczałoby faktyczną marginalizację jego znaczenia. Brak zmian doprowadziłby bowiem do tego, że Muzeum utraciłoby uznanie, którym obecnie się cieszy w społeczności międzynarodowej, w szczególności wśród ludzi młodych. „Unowocześnienie” Muzeum jest zatem procesem koniecznym, jeżeli instytucja ma być doceniana tak jak dotychczas.

Oczywistym jest zdaniem Sądu, że sama zmiana ekspozycji w bloku nr (...), którą tak zaciekle zwalczał pozwany, nie stanowi dewastacji, a w rzeczywistości jest przejawem rzetelnej realizacji zadań powierzonych Muzeum, skoro jednym z podstawowych zadań instytucji jest organizacja wystaw. Oczekiwanie pozwanego, by blok nr (...) nie podlegał jakimkolwiek zmianom uniemożliwiłoby właściwą realizację zadań Muzeum.

W zmieniającej się rzeczywistości, przy co raz to nowych sposobach odbierania bodźców, uczenia się i postrzegania historii przez kolejne pokolenia młodych ludzi Muzeum nie może pozostawać zakładnikiem zmniejszającej się grupy więźniów i ich rodzin, dla których każdy obiekt jest relikwią, a miejsce O. święte. Chociaż zdanie tych bezpośrednich świadków historii na temat kierunków rozwoju Muzeum powinno być respektowane, niemniej jednak nie może to prowadzić do sytuacji, gdy wysuwają żądania zakazu dokonywania zmian w bloku nr (...)czy w jakimkolwiek innym budynku należącym do Muzeum. Jeżeli instytucja Muzeum ma rozpowszechniać historię O. i pełnić funkcję edukacyjną (także w zakresie promowania wiedzy o więźniach policyjnych, którzy przebywali w bloku nr (...)), to organizacja tej placówki nie może odpowiadać wyłącznie wyobrażeniom byłych więźniów i ich rodzin. Musi uwzględniać potrzeby wszystkich zwiedzających.

Ponadto należy nadmienić, że niektóre ze zmian były uwarunkowane koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa zarówno samych zwiedzających jak i pracowników. Należy wskazać, że ograniczenie dostępności wystawy na piętrze bloku nr (...) nie było podyktowane wolą władz Muzeum, a wynikało ze stanu stropów i zachowania rygorów przeciwpożarowych. Także zatem w tym zakresie twierdzenia pozwanego o „demolowaniu symbolu polskiej martyrologii – bloku nr (...)” nie znajdują uzasadnienia w rzeczywistości.

Fakt, że obecnie nie funkcjonuje (...) będąca forum zorganizowanej dyskusji nie może być podstawą do formułowania względem powoda zarzutów braku woli prowadzenia dialogu. Organem odpowiedzialnym za powoływanie tego ciała doradczego jest bowiem Prezes Rady Ministrów. Poza tym trzeba podkreślić, że Muzeum podejmuje działania, aby zachować kontakt z byłymi więźniami, chociażby w ramach Fundacji (...).

W świetle powyższych uwag trzeba było stwierdzić, że zmiany wprowadzane przez władze Muzeum nie są nadmierne i nieuzasadnione. W działalności władz instytucji nie sposób dopatrzeć się jakichkolwiek uchybień w zakresie zmiany wystawy w bloku nr (...). Potwierdziła to także Prokuratura Rejonowa w O., która na skutek zawiadomienia złożonego przez J. K. (1) nie stwierdziła w zachowaniu Muzeum znamion czynu zabronionego.

Konserwacja budynków muzealnych przebiega w zgodzie z zasadą zachowania autentyzmu i obowiązującym prawem. Prace prowadzone są ponadto pod nadzorem archeologicznym. Wbrew twierdzeniom pozwanego ekspozyty i pamiątki – prycze, na których spali więźniowie wskutek uruchomienia ekspozycji nie zostały zniszczone, a stosownie przechowane. Co więcej, dzięki otwarciu wystawy zwiedzający uzyskali możliwość zapoznania się z autentycznymi napisami pozostawionymi na parterze bloku nr(...)przez więźniów policyjnych.

Także inne okoliczności, na które wskazywał J. K. (1) nie budzą zastrzeżeń Sądu. Trudno czynić Muzeum zarzut niewłaściwego doboru miejsca lokalizacji ekspozycji poświęconej ruchowi oporu w O., skoro istniał związek między przestrzenią, w której zorganizowana została wystawa a jej przedmiotem.

Konkludując stwierdzić należy, że chociaż sam fakt dokonywania zmian w Muzeum może podlegać krytyce, to jednak musi być ona rzeczowa, a w jej trakcie nie można zarzucać Muzeum, że dewastuje obiekty. (...) Muzeum (...) w O. organizując wystawę działało w ramach przysługujących im uprawnień. Nie dopuszczało się żadnych aktów niszczenia pamiątek po więźniach, wbrew temu, co twierdził J. K. (1). Uwzględniając powyższe uwagi, zdaniem Sądu, należało dojść do konkluzji, że pozwany rozpowszechniając fałszywe informacje na temat niszczenia obiektów muzealnych w bloku nr (...) naruszył dobre imię Muzeum.

Nie ulega również wątpliwości, że w odniesieniu do zarzutu bierności w zakresie upamiętnienia rtm. W. P. krytyka ze strony pozwanego przekraczała dopuszczalne granice. (...) Muzeum (...) podjęło szereg starań o promowanie pamięci tego bohatera. Wydaje publikacje poświęcone Rotmistrzowi, prowadzi działalność edukacyjną w tym zakresie, wspomina o jego działalności w czasie organizowanych konferencji.

Warto podkreślić, bo stanowiło to podstawę konstruowania zarzutu, że w ramach wystawy poświęconej ruchowi oporu, która została uruchomiona na parterze bloku nr 11 osobie rtm. P. osobie poświęcono „tylko jedno zdjęcie”. Należy jednak zwrócić uwagę, że osoba Rotmistrza została w ten sposób uhonorowana w sposób szczególny, a jże tak

przedstawił to J. K. (1), uchybiono jego pamięci, bowiem W. P. jest jedyną postacią, dla której została wydzielona odrębna część wystawy. Zważywszy, że przedmiotem działalności Muzeum nie jest wyłącznie osoba rtm. W. P., poświęcona mu uwaga niezbicie świadczy o docenianiu przez Muzeum jego zasług i szczególnym upamiętnieniu.

W przekonaniu Sądu nie było podstaw do rozpowszechniania konstatacji o promowaniu żydowskiego ruchu oporu kosztem bagatelizowania rtm. W. P.. Tak jak wskazano wcześniej, spektrum działalności powodowego Muzeum jest szerokie i jego zadaniem jest przybliżanie zwiedzającym nie tylko pamięci o poszczególnych osobach i grupach. Powód w przekonaniu Sądu rozpoznającego sprawę stara się rzetelnie sprostać temu obowiązkowi i przedstawiać różne aspekty związane z funkcjonowaniem obozu (...), a nie tylko sylwetki narodowych bohaterów. W związku z powyższym zarzut pozwanego o szczególnym promowaniu żydowskiego ruchu oporu należało uznać za nieodpowiadający stanowi faktycznemu. Zresztą sam pozwany w trakcie swoich zeznań (k. 285v) potwierdził, że zarzut dotyczący umniejszania roli Rotmistrza P. aktualny był do 2017 r., bo później sytuacja się zmieniła. Podczas, gdy jego tekst powstał dwa lata później i nie wynika z niego, że zarzuty w nim formułowane dotyczą przeszłości.

W kontekście oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych należało zbadać, jak rozpowszechnianie tez sformułowanych przez J. K. (1) wpłynęło na społeczny odbiór (...) Muzeum (...) w O.. Należy przy tym mieć na uwadze, że powód jest podmiotem docenianym i rozpoznawalnym nie tylko w Polsce, ale i w społeczności międzynarodowej. Każde pomówienie wpływa zatem w sposób szczególnie krzywdzący na jego pozycję. Zważywszy, że przez naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej rozumie się stan, w którym na skutek publikacji materiałów następuje pogorszenie jej wizerunku, narażenie jej na utratę zaufania lub podważenie wiarygodności Sąd nie miał wątpliwości, że pozwany naruszył dobre imię powoda.

Mając bowiem na uwadze funkcje (...) Muzeum (...) w O. formułowane przez J. K. (1) zarzuty podają w wątpliwość realizację celów, dla których podmiot został utworzony i rzetelne wywiązywanie się przez niego z powierzonych mu zadań. Oczywistym jest, że kreowany przez pozwanego obraz działalności stawia Muzeum w negatywnym świetle i podważa jego wiarygodność. Dla prawidłowego funkcjonowania instytucji szczególnie dotkliwy jest zarzut dewastacji eksponatów muzealnych, bowiem rozpropagowywanie tej tezy zakłada niespełnianie przez Muzeum jednego z podstawowych jego zadań.

Trzeba podkreślić, że rozpowszechnianie informacji zawartych w materiałach prasowych zrodziło konieczność wielokrotnego tłumaczenia się przez powoda z zarzutów w nich zawartych. Oznacza to, że publikacja artykułów podważyła zaufanie, którym dotychczas darzone było Muzeum. Wszystkie wskazane w publikacjach okoliczności mogą mieć niebagatelne znaczenie w kontekście finansowania Muzeum. Każda nieprawdziwa informacja przewijająca się w przestrzeni publicznej może bowiem zniechęcać do udzielenia wsparcia finansowego powodowi, a w konsekwencji utrudnić funkcjonowanie jednostki.

Konkludując jeszcze raz trzeba podkreślić, że J. K. (1) publikując na portalu (...) artykuły, w których zawarł fałszywe informacje naruszył dobra osobiste (...) Muzeum (...) w O..

Pozwany będąc tego świadomym, podejmując obronę stanął na stanowisku, że działał w ramach kontratypu społecznie uzasadnionego interesu i realizowania prawa do informacji o działalności podmiotu publicznego. J. K. (1) powoływał się na prawo do krytyki, które jego zdaniem uprawniało go do głoszenia tez i ocen, które zawarł w opublikowanych przez siebie artykułach. Wskazywał także na rozszerzone ramy dopuszczalnej krytyki co do osoby dyrektora dr. P. C. (1).

Nie ulega wątpliwości, że prawo do informacji i działanie w ramach uzasadnionego społecznie interesu prowadzi do obalenia domniemania bezprawności ustanowionego w art. 24 k.c. Należy jednak pamiętać, że kontratyp ten nie ma nieograniczonych ram i nie można w każdym przypadku naruszenia dobrego imienia przyjmować, że takie działanie mieści w prawie do krytyki i zagwarantowanej wolności słowa. W orzecznictwie zostały wypracowane bowiem pewne przesłanki, od których uzależniona jest możliwość skutecznego powołania się na prawo do krytyki.

Przyjmuje się bowiem, że warunkiem uchylenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych jest, aby krytyka miała rzetelny i rzeczowy charakter, a jej celem nie było wyłącznie dokuczenie innej osobie. W takim przypadku krytyka jest bowiem co do zasady działaniem pożytecznym i społecznie pożądanym (tak trafnie SN w wyr. z 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969, Nr 11, poz. 200; wyr. z 22.1.2014 r., III CSK 123/13, Legalis).

Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie „dla dokonania oceny, czy wypowiedzi pozwanych mieszczą się w granicach chronionych zasadą wolności słowa, istotna jest kwalifikacja tych wypowiedzi jako informacji o faktach (wypowiedź opisowa) albo wyrażającej opinię (wypowiedź oceniająca). W tym pierwszym wypadku można stwierdzić czy podane informacje były prawdziwe, czyli czy były zgodne z rzeczywistością, a w drugim decydujące znaczenie, przy uwzględnieniu kontekstu wypowiedzi, ma sposób jej rozumienia przez obiektywnego odbiorcę, a nie sama jej warstwa słowna. W sytuacji gdy w danej wypowiedzi występują elementy opisowe i ocenne, ich proporcje oraz stopień natężenia stanowią podstawę do przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. Przy wypowiedziach oceniających (opiniach) nie podlegają one kwalifikacji według kryterium prawda- fałsz, ale konieczne jest ustalenie czy fakty, na podstawie których ocena została sformułowana były zasadniczo prawdziwe. W przypadku wypowiedzi o charakterze ocennym orzecznictwo Sądu Najwyższego, w ślad za ETPC, przyjmuje że wyłączenie ich bezprawności zależy od wykazania przez podmiot korzystający z wolności słowa wystarczającej podstawy faktycznej do wyrażania negatywnych opinii. Dotyczy to wypowiedzi, które zawierają sugestie wobec nadających się do sprawdzenia faktów i oznacza, że ocena powinna być dostatecznie uprawdopodobniona” (wyr. Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 5.12.2019 r., I ACa 225/19, OSAKat 2020 nr 2, poz. 1).

Z uwzględnieniem powyższych uwag zdaniem Sądu zachowanie pozwanego należało oceniać jako bezprawne. Za tym poglądem przemawia przede wszystkim to, że chociaż w artykułach przejawiały się zwroty ocenne to najistotniejsze fragmenty wypowiedzi dotyczyły sfery faktów, jak chociażby informacji o dewastacji pamiątek po więźniach policyjnych. To one stanowiły nośnik najważniejszych treści płynących z artykułów. Skoro opublikowane materiały w przeważającym zakresie dotyczyły sfery faktów, która podlega ocenie z punktu widzenia kryterium prawdy i fałszu, a przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że zamieszczone w tekstach autorstwa J. K. (1) informacje miały charakter nieprawdziwy, to powoływanie się przez pozwanego na kontratyp prawa do informacji i krytyki nie mogło odnieść zamierzonego skutku.

Zgodnie z utrwaloną linią judykatury krytyka powinna mieć bowiem rzetelny i rzeczowy charakter. Wypowiedzi J. K. (1) tego warunku nie spełniały. Zawarte w nich fałszywe informacje wprowadzały czytelników w błąd. Okoliczności wskazane powyżej uniemożliwiają w związku z tym przyjęcie zapatrywania, że pozwany działał w granicach przysługującej mu wolności słowa.

Nie zasługiwało na uwzględnienie także stanowisko, że gatunek literacki, jakim jest felieton umożliwiał pozwanemu rozpowszechnianie zawartych w publikacjach informacji. Nie ulega wątpliwości, że skorzystanie z felietonu pozwala publikującemu materiał prasowy na dalej idące konkluzje niż w przypadku innego gatunku literackiego. Jak bowiem słusznie wskazuje się w orzecznictwie „Felieton spośród innych gatunków publicystycznych wyróżnia szczególna wyrazistość autorskiego stylu oraz związanym z nią subiektywizmem ujęcia poruszanych tematów. Felietonista ma prawo pisać bardzo osobiście, emocjonalnie i tendencyjnie. Może być w swoich sądach niesprawiedliwy, polemiczny, prowokatorski lub moralizatorski. Felietony często są zaprawione żartem, szyderstwem, ironią. Zastosowanie formy literackiej felietonu usprawiedliwia i czyni dopuszczalnym użycie pewnych sformułowań przesadzonych i ostrych, nadto formułowania osobistych ocen autora)” (zob. wyr. Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19.11.2019 r., I ACa 314/19, Legalis).

Chociaż swoboda przysługująca autorowi korzystającemu z felietonu jest szersza niż w przypadku innych form literackich, nie oznacza to jednak, że ma ona charakter absolutny. Trafnie zwraca się uwagę w judykaturze, że „posłużenie się dziennikarskim gatunkiem literackim, jakim jest felieton – pozwala dziennikarzowi na większy stopień przesady i prowokacji, jeżeli przy tym nie zostają przekroczone zasady konwencji użytego gatunku” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 lipca 2012 r., I ACa 1076/11, Legalis). Przykładem przekroczenia ram danego



gatunku jest rozpowszechnianie informacji nieprawdziwych. Trafnie wskazuje Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 19.11.2019 r., I ACa 314/19 (Legalis), że „ (...)”.

Zważywszy, że publikowane przez J. K. (1) materiały w znacznym zakresie zawierały informacje nieprawdziwe, to fakt posłużenia się przez pozwanego gatunkiem jakim jest felieton nie może wpłynąć na ocenę bezprawności naruszenia dóbr osobistych (...) Muzeum (...).

Konkludując w ocenie Sądu w okolicznościach sprawy zostały spełnione wszystkie przesłanki zasadności roszczenia o ochronę dóbr osobistych. Nie ulega wątpliwości, że publikacje autorstwa pozwanego naruszyły dobre imię powoda, podważając w opinii publicznej jego wiarygodność i zaufanie. W uwagach poczynionych powyżej wykazano także, że naruszenie to miało, wbrew twierdzeniom J. K. (1), charakter bezprawny. W związku z tym należało zdaniem Sądu przyjąć, że roszczenie o ochronę dóbr osobistych zasługiwało na uwzględnienie.

Żądanie powoda zobowiązania pozwanego do zakazania mu rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, jak również żądanie opublikowania ponad treścią każdego z artykułów oświadczenia były w ocenie Sądu w co do zasady uzasadnione. Sąd nie uwzględnił żądania w zakresie stwierdzenia w oświadczeniu pozwanego: „ Zdaniem (...) Muzeum (...) w O., taki przekaz jest dla tej instytucji krzywdzący oraz ukazuje ją jako podmiot nieprofesjonalny oraz działający wbrew celom oraz założeniom tego Miejsca Pamięci, przez co godzi w jego dobre imię, reputację oraz misję”. Nakazane pozwanemu oświadczenie powinno odnosić się co do faktów i nie ma podstaw do zawierania w nim stanowiska pokrzywdzonego. W związku z uwzględnieniem żądania zamieszczenia oświadczenia przy każdym z tekstów, Sąd nie nakazywał pozwanemu usuwania z treści artykułów nieprawdziwych informacji. Wprost z oświadczenia, które pozwany jest zobowiązany zamieścić wynika, które fragmenty są nieprawdziwe i naruszają dobra osobiste powoda. Przy określaniu formatu oświadczenia Sąd zmodyfikował żądanie, aby był on napisany czcionką „rozmiar 12”, która jest właściwa dla tekstu drukowanego i w to miejsce odwołał się do czcionki zastosowanej w kwestionowanych artykułach.

Odnosząc się do żądania zasądzenia od pozwanego na rzecz Fundacji (...) zadośćuczynienia na cel społeczny kwoty 10 000 zł należało przyjąć, że znajduje ono sowingą podstawę prawną w art. 448 k.c., który przewiduje, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.

Nie budzi wątpliwości Sądu, że art. 448 k.c. może mieć zastosowanie także wówczas, gdy stroną powodową żądającą ochrony naruszonych dóbr osobistych jest osoba prawna. Na tle poprzedniego brzmienia art. 448 k.c. stanowisko to zostało wprost wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 15.12.1975 r., I CR 887/75 (Legalis).

Dominujący w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest pogląd, że zasądzenie zadośćuczynienia może nastąpić wyłącznie w przypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych (zob. wyr. SN z 12.12.2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, Nr 4, poz. 53; uchw. SN (7) z 9.9.2008 r., III CZP 31/08, OSNC 2009, Nr 3, poz. 36, uchw. SN (7) z 18.10.2011 r., III CZP 25/11, OSNC 2012, Nr 2, poz. 15; wyr. SN z 11.12.2013 r., IV CSK 188/13, Legalis). Zapatrywanie to Sąd rozpoznający sprawę podziela.

Zdaniem Sądu zasądzenie zadośćuczynienia w niniejszej sprawie było uzasadnione w celu uświadomienia J. K. (1) niewłaściwości jego postępowania. Zawinienie pozwanego nie budziło przy tym wątpliwości. Skoro w orzecznictwie przyjmuje się fakultatywny charakter zadośćuczynienia nawet w przypadku, gdy zostają spełnione przesłanki do jego zasądzenia (por. przykładowo wyrok SA Rzeszów z 1.10.2015 r., I ACa 205/15, Legalis), Sąd rozpoznający sprawę przyjął, że w okolicznościach sprawy zasadne będzie uwzględnienie roszczenia, ale zasądzona wysokość zadośćuczynienia powinna mieć charakter symboliczny.

Sąd uwzględnił przy tym z jednej strony sytuację osobistą pozwanego, który znajduje się w podeszłym wieku i jest osobą schorowaną. Z drugiej zaś fakt, że pozwany jest autorem wielu pozycji książkowych, w których stara

się chronić przed zapomnieniem pomieć o ofiarach hitlerowskich obozów koncentracyjnych, na przygotowanie których przeznacza posiadane przez siebie prywatne środki. Sąd szanuje podejmowaną przez pozwanego w tym zakresie działalność, jednocześnie jednak w wydanym orzeczeniu zmierzał do pokazania pozwanemu, że w przypadku artykułów opublikowanych na portalu (...) jego działania były niewłaściwe i słusznie spotkały się z reakcją powoda.

W przekonaniu Sądu wystarczające będzie w stanie faktycznym sprawy zasądzenie od pozwanego symbolicznej kwoty 1 zł. Z jednej strony będzie ona stanowiła moralną satysfakcję i potwierdzenie racji powoda (...) Muzeum (...) w O., a z drugiej powinna stanowić dla pozwanego jasny sygnał i zniechęcić go do dalszych naruszeń. W przypadku bowiem stwierdzenia kolejnych aktów godzących w dobre imię powoda i wystąpienia z żądaniem zadośćuczynienia nie będzie już przesłanek do obniżenia zadośćuczynienia i będzie ono przysługiwało Muzeum w wysokości adekwatnej do zachowania i postawy sprawcy.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 337 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, tj. w zakresie roszczenia niemajątkowego. Na kwotę tę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda, będącego adwokatem w wysokości 720 zł, określone na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2018 r. poz. 1800 ze zm.), opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w wysokości 17 zł oraz opłata od pozwu w kwocie 600 zł. Z uwagi na to, że co do zasady żądanie zadośćuczynienia było uzasadnione, a tylko z uwagi na osobistą sytuację pozwanego nie zostało ono w tej części uwzględnione, Sąd w tym zakresie pozostawił strony przy poniesionych przez nie kosztach postępowania.